

MARCIN GŁOWIŃSKI

WSPÓLNOTA W WYCHOWANIU – JEJ MIEJSCE I ZNACZENIE

Osoba jest bytem dynamicznym, który w trakcie egzystencji rozwija wiedzę o świecie, o sobie samym. Odkrywa prawdę o otaczającej go rzeczywistości i o sobie. Spotkanie z drugim, dialog z nim, to szczególne momenty doświadczenia życia w świecie, drugiej osoby i siebie. Wychowanie, które jest takim spotkaniem, odkrywa „to, co zakryte” i prowadzi do poznania rzeczywistości własnego „ja” oraz otoczenia. Jest procesem rozwijającym osobę ludzką. Odbywa się ono w relacji z drugim człowiekiem.

Spotkanie wychowanka z wychowawcą jest podstawą procesu wychowania. Osoba ludzka w ciągu całego swojego życia wchodzi w różnorodne relacje z drugim. Obszarem pierwszego doświadczenia spotkania drugiego człowieka jest rodzina, jako podstawowa komórka społeczna. W kolejnych etapach życia jednostka przynależy również do innych środowisk wychowawczych, grup, stowarzyszeń, wspólnot.

W niniejszym artykule chcę podjąć kwestię roli wspólnoty w wychowaniu i jej znaczenia w rozwoju osoby. By tego dokonać, potrzebne jest na początek określenie tego, co jest wspólnotą, a co nią nie jest, czym się ona charakteryzuje. W drugiej kolejności podejmę zagadnienie „uczłowieczającego” charakteru wychowania. W końcowej części rozważań dokonam próby konfrontacji obu tych zagadnień, celem wskazania znaczenia wspólnoty w procesie wychowania.

1. WSPÓLNOTA PROWADZI KU DOBRU

Określenie, czym jest wspólnota oraz jakie są jej cechy, okazuje się zadaniem trudnym. Ze względu na ograniczenia płynące z formy artykułu przedstawię wybrane stanowiska w rozumieniu fenomenu wspólnoty. Słowa „wspólnota” (gr. *koinonia*, łac. *communio*) to termin, którym często określa się „typ zbiorowości społecznej o silnej więzi międzykulturowej, której uczestników łączy poczucie wspólnej tożsamości, osobiste stosunki, wzajemna solidarność i współdziałanie”¹. Wyróżnia się dwa zasadnicze podejścia w rozumieniu wspólnoty. Zależnie są one od tego, czy jest ona związana z określonym miejscem, czy też nie. Wspólne mieszkanie, bytowanie nie zawsze oznacza wspólnotę i nie jest jedyną jej cechą, ale wyróżnia się np. wspólnoty lokalne. Poprzez wspólne zamieszkanie osoby identyfikują się z danym miejscem, są przywiązane do niego i wzajemnie się integrują. Osoby, które nie mieszkają razem, a dzielą i przeżywają te same wartości i symbole, które wyznaczają ich tożsamość, mogą stanowić wspólnotę niezwiązaną z określonym miejscem czy terytorium. Przykładowo – może tak być w przypadku wspólnoty religijnej. Takie ujęcie wspólnoty znajdziemy już w myśli Arystotelesa i Platona. Arystoteles wskazuje na człowieka jako istotę społeczną. Platon podkreśla, że do życia potrzebna jest druga osoba, nikt nie wystarcza sam sobie. Św. Tomasz i św. Augustyn, nawiązując do obrazu Kościoła jako Mistycznego Ciała Chrystusa, rozumieją wspólnotę jako jeden zjednoczony i uporządkowany organizm².

Wspólnotę charakteryzuje szczególnie typ więzi, dlatego przeciwstawia się ją zrzeszeniu. Takiego właśnie rozróżnienia dokonał Ferdinand Tönnies. Pierwotną dla niego formą życia społecznego była wspólnota, która wraz z rozwojem ludzkości i specjalizacją zadań miała się rozwinąć w społeczeństwo, które staje się typem stowarzyszenia³. Kryterium rozróżnienia wspólnoty i stowarzyszenia jest w tym miejscu typ woli powodującej, że ludzie pragną być członkami danej grupy: wola organiczna (w autotelicznych wspólnotach) i wola refleksyjna (w celowych stowarzyszeniach)⁴. Wspólnota, według

¹ E. B o b r o w s k a, *Wspólnota*, w: *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. VII, red. T. Pilch, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak 2008, s. 276.

² M. J e z i o r a ń s k i, *Bł. Jana Pawła II koncepcja wychowania małżonków*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2013, s. 36-37.

³ F. T ö n n i e s, *Wspólnota i stowarzyszenie. Rozprawa o komunizmie i socjalizmie jako empirycznych formach kultury*, Warszawa: PWN 1988, s. 39.

⁴ J. M r o z o w s k a, *Nowe wspólnoty – socjologiczne hybrydy. Analiza zjawiska na przykładzie wspólnoty Le Verbe De Vie*, Kraków: NOMOS 2009, s. 41.

tęgo autora, łączy ludzi jako pełne osobowości i ogarnia wszystkie dziedziny życia. Członkowie tworzący wspólnotę dzielą te same wartości, wzajemnie współdziałają. Stowarzyszenie natomiast skupia się na osiągnięciu korzyści, jakie może przynieść przynależność do niego. Relacje w nim panujące są oparte na umowie i mają charakter formalny. Inną typologię można znaleźć u Charlesa Cooleya, który dokonuje rozróżnienia na grupy pierwotne i grupy wtórne. Analogicznie do Tönniesa Cooley wskazuje, że grupami pierwotnymi są rodzina, grupa zabawowa i grupa sąsiedzka⁵, które są społeczną naturą jednostki i dominują w nich więzi oparte na relacjach osobowych. Natomiast w grupach wtórnych więzi między jednostkami są oparte na stosunkach rzeczowych.

Zmiany związane z kształtowaniem się społeczeństwa nowoczesnego spowodowały wzrost zainteresowania tematyką wspólnoty. Oprócz wymienionego wyżej Tönniesa, podejmują ją między innymi Emile Durkheim, Max Weber, Talcott Parsons. Społeczeństwa ponowoczesne wykazują zanikanie poczucia więzi wspólnotowych. Zygmunt Bauman, analizując zagadnienie współczesnej wspólnoty, wskazał na nowy jej typ – wspólnotę wyobrażoną. Podkreślając zaspokajanie potrzeby przynależności i bezpieczeństwa, jako istotne dla życia wspólnotowego, pisze, że w dzisiejszych czasach jest to zadanie trudne do zrealizowania. Wynika to z fragmentaryzacji tożsamości człowieka. Spór między bezpieczeństwem a wolnością, a więc spór między wspólnotą a indywidualnością, najprawdopodobniej toczyć się będzie długo i nie zostanie chyba – zdaniem przywoływanego autora – nigdy rozwiązany⁶.

Śledząc rozważania dotyczące wspólnoty – z jednej strony można zauważyć, że istnieje świadomość potrzeby wspólnoty w życiu człowieka. Z drugiej – możliwość istnienia wspólnoty jest podawana w wątpliwość. Sama idea wspólnoty jest krytykowana między innymi przez reprezentantów myśli marksistowskiej, ale również przez przedstawicieli modernizmu i postmodernizmu (mającymi na ogół wiele wspólnego z tymi pierwszymi). Według tych myślicieli, wspólnota nie jest możliwa w świecie nieustannych przemian. Jeśli jednak dopuszcza się taką możliwość, to wskazuje się tu np. na formę wspólnoty paradoksalnej, która polega na gromadzeniu się ludzi doraźnie w jakieś konkretnej kwestii i trwa tyle, ile podejmowany problem⁷, lub wspólnoty

⁵ C. C o o l e y, *Grupy pierwotne*, w: Cooley, red. J. Mucha, Warszawa: Wiedza Powszechna 1992, s. 209.

⁶ Z. B a u m a n, *Wspólnota*, Kraków: Wydawnictwo Literackie 2008, s. 10-11.

⁷ J. K r i s t e v a, *Obcość kulturowa i podmiot w kryzysie. Wywiad Suzanne Clark i Kathleen Huxley*, w: *Podmiot w procesie*, red. J. Jusiak, J. Mizińska, Lublin: Wydawnictwo UMCS 1999, s. 32.

wyobrażonej, której członkowie gromadzą wokół wspólnego tematu, ale nie jest ważne dla nich spotkanie „twarzą w twarz”⁸.

Interesującą, z myślą o dynamice ludzkiej aktywności koncepcję wspólnoty przedstawił w swojej teorii uczestnictwa Karol Wojtyła w pracy *Osoba i czyn*. Wojtyła tak opisuje pojęcie uczestnictwa: „Naprzód jako właściwość osoby wyrażająca się w zdolności nadawania osobowego (personalistycznego) wymiaru własnemu bytowaniu i działaniu wówczas, gdy człowiek bytuje i działa wspólnie z innymi ludźmi. Z kolei uczestnictwo pojęte jest w *Osobie i czynie* jako pozytywna relacja do człowieczeństwa innych ludzi, przy czym «człowieczeństwa» nie rozumiemy jako abstrakcyjnej idei człowieka, ale jako osobowe «ja», za każdym razem jedyne i niepowtarzalne”⁹. Uczestnictwo wskazuje na właściwość osoby, w której człowiek, działając wspólnie z innymi, spełnia siebie. Wojtyła podkreśla prymat podmiotu osobowego przed wspólnotą, wskazując, że o wspólnocie nie potrafimy wiele powiedzieć, jeżeli nie wyjdziemy od człowieka jako podmiotu osobowego. Analizując teorię uczestnictwa w rozumieniu Wojtyły, można spojrzeć na to zagadnienie z trzech punktów widzenia: z punktu widzenia osoby i jej wartości personalistycznej, z pozycji relacji osoby do drugiego człowieka (relacja „ja”–„ty”) oraz od strony związku osoby z dobrem wspólnym¹⁰. Dobro wspólne (łac. *bonum commune*) to podstawowy czynnik życia społecznego, motywujący działania społeczne osób tworzących daną społeczność. Dobro, które jest rzeczywistym celem każdego człowieka i zarazem całej społeczności¹¹.

Karol Wojtyła w swojej koncepcji wskazał postawy budujące wspólnotę oraz niszczące ją. Właściwym fundamentem tworzenia wspólnoty są postawy: solidarności i sprzeciwu¹². Wyrażają one troskę o dobro wspólne i wymagają podejmowania dialogu. Postawa solidarności jest zasadniczym wyrazem uczestnictwa, dlatego człowiek solidarny wszystko czyni dla dobra wspólnoty, czyli dla dobra wspólnego. Postawa sprzeciwu nie kłóci się z solidarnością, ponieważ jest ona znakiem poszukiwania swojego miejsca we wspólnocie,

⁸ L. G ó r s k a, *Podmiot i podmiotowość w wychowaniu*, Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego 2008, s. 129.

⁹ K. W o j t y ł a, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin: TN KUL 1994, s. 309.

¹⁰ M. P o k r y w k a, *Osoba, uczestnictwo, wspólnota*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2000, s. 76.

¹¹ M. A. K r a p i e c, *Dobro wspólne*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. II, red. A. Maryniarczyk, Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu 2001, s. 628.

¹² W o j t y ł a, *Osoba i czyn*, s. 323-325.

a przez to pełniej uczestniczyć w życiu wspólnoty. Zagrożeniem dla wspólnoty są postawy nieautentyczne: konformizmu i uniku¹³. Człowiek wyalienowany, pozbawiony poczucia sensu istnienia i autentycznego uczestnictwa we wspólnocie, chce tego, co czynią inni, co prowadzi do konformizmu, albo czyni to, czego chcą od niego inni. Przez taką postawę osoba rezygnuje z realizacji siebie dla dobra wspólnego, co powoduje pozorne uczestnictwo lub powierzchowne dostosowanie się do innych, bez przekonania. Natomiast unik jest wycofaniem się, bez próby podjęcia uczestnictwa, co powoduje, że wspólnota nie funkcjonuje prawidłowo. Obydwie postawy prowadzą do rezygnacji ze spełniania siebie w działaniu „wspólnie z innymi”¹⁴.

Pojęcie wspólnoty ma znaczenie zarówno realne, jak i idealne. Chodzi o rzeczywistość, ale również o pewną ideę czy zasadę. Ma ona znaczenie ontologiczne a zarazem aksjologiczne, a więc i normatywne¹⁵. Wspólnota jest rzeczywistością istotną dla ludzkiego działania i bytowania, jest podstawową dla niego normą. Wspólne bycie i działanie nakierowane jest na określony cel, jakim jest dobro wspólne, które stanowi zasadę prawidłowego uczestnictwa. Wspólnota działania i bytowania związana jest z dynamiczną rzeczywistością osoby, która – realizując dobro wspólne oraz działając wspólnie z innymi – może spełniać autentyczne czyny, a przez te czyny spełniać siebie¹⁶.

Wojtyła podkreśla – o czym już wspomniałem – prymat osoby we wspólnocie. Jest ona dla niej darem, ale również wspólnota ją obdarowuje. Wojtyłowa teoria uczestnictwa broni osobę ludzką przed popadnięciem w skrajności indywidualizmu i kolektywizmu. Człowiek we wspólnocie troszczy się o siebie – o swoje dobro i o innych ludzi w relacjach z nimi – o dobro wspólne. Nie jest tylko częścią czegoś, ale sam kreuje siebie w otaczającej rzeczywistości. Taka postawa ma fundamentalne znaczenie w procesie wychowania. Uczestnicy tego procesu nie przyjmują postawy biernej, ale czynnie uczestniczą w rozwoju integralnym osoby. Cała ta droga rozwoju ma prowadzić do samowychowania, czyli do wzięcia odpowiedzialności za siebie i innych.

Dokonana analiza wskazuje, że zwykła zbiorowość stanowi grupę ludzi, których łączy ta sama przestrzeń, czas i sytuacje. Ich działanie odbywa się w określony sposób, czasem podobny, jednak podjęte formy aktywności do-

¹³ Tamże, s. 326-329.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże, s. 395.

¹⁶ Tamże, s. 318-322.

konują się niejako „obok siebie”. Działania ludzi tworzących wspólnotę natomiast, są ze sobą powiązane i zmierzają do realizacji określonego dobra wspólnego. Jacques Maritain wyróżnił dwie formy życia społecznego: wspólnotę (*community*) i społeczeństwo (*society*). Wspólnota ma charakter naturalny (przykładem są tu: rodzina, naród), natomiast społeczeństwo jest efektem poznania i decyzji woli (np. związki zawodowe, partie polityczne)¹⁷. Dobro wspólne jest tworzywem zarówno wspólnoty, jak i społeczności. Jednak w społeczności dobro wspólne jest ważniejsze od osoby, wspólnota natomiast troszczy się o dobro osoby. To wspólnota, a nie społeczeństwo lub kolektyw, może wychowywać, czyli „budzić osobę” w wychowanku i wspierać go w kształtowaniu siebie¹⁸.

Wspólnota, rozumiana jako coś o wiele więcej niż tylko wspólne bycie i działanie, wymaga, by człowiek stanął wobec drugiego człowieka w relacji: „«ja»–«bliźni»”. Wojtyła, zestawiając kategorie: „inny”, „drugi”, „bliźni”, wykazał różnice pomiędzy nimi. „Inny” jest synonimem całej reszty świata ludzkiego poza „ja”. „Inny” to nierzadko „obcy”, „daleki”. „Drugi” jako podzbiór „innego” obejmuje krąg ludzi będących „w faktycznej, tj. jakoś przeżywanej relacji do mnie”¹⁹. „Bliźni” jest naznaczony szczególną świadomością i oświetlony bliskością emocjonalną konkretnego „ja”. Oto „«drugi» jest jakimś «ja» – innym «ja», na swój sposób przeżywającym własne człowieczeństwo”²⁰. Ujęcie drugiego człowieka jako bliźniego daje podstawę dla tworzenia tej najszerzej ludzkiej wspólnoty, jaką jest „wspólnota w człowieczeństwie”. Jest to też niezbędny warunek uczestnictwa w każdej wspólnotcie²¹. Jego spełnienie wymaga otwarcia się na człowieczeństwo drugiego – stworzenia mu warunków dla samospełnienia w relacji z innymi.

2. WYCHOWANIE JAKO DZIAŁANIE UCZŁOWIECZAJĄCE

Przedrostek „wy” w „wychowaniu” wskazuje na czynność „wyprowadzenia z chowu”, informuje o wyniesieniu człowieka na wyższy poziom niż zwykła biologiczna wegetacja. Przedstawiona etymologia ukazuje, że wychowanie to

¹⁷ A. L e n d z i o n, *Koncepcja podmiotu osobowego w personalizmie Jacques’a Maritaina*, „Roczniki Pedagogiczne” 2(2010), s. 17.

¹⁸ Tamże, s. 18.

¹⁹ W o j t y ł a, *Osoba i czyn*, s. 448.

²⁰ Tamże, s. 450-451.

²¹ Tamże, s. 331.

działanie, którego istotą jest „podnoszenie” człowieka²². Takie znaczenie tego pojęcia można zauważyć także w innych językach. Reprezentanci pedagogiki humanistycznej i personalistycznej prezentują wychowanie jako proces zróżnicowany i warstwowy²³ oraz ukazują wychowawcę i wychowanca jako osoby, które są w relacji. Jest to relacja, która rozwija osobę we wszystkich sferach i prowadzi ją z jednego stanu do drugiego, wyższego.

Człowiek rozwija się jako osoba dążąca do urzeczywistnienia swego człowieczeństwa²⁴. Proces ten kształtują czynniki wewnętrzne, zewnętrzne i osobowościowe²⁵, które wynikają z dziedziczności i stanu organizmu, z tego, co osoba doświadcza w relacji z innymi, a także z doświadczeń duchowych. To właśnie owe czynniki osobowościowe prowadzą do odpowiedzialności za samego siebie i wspólnotę. Proces wychowania jest procesem dynamicznym, w którym osoba rozwija się w sposób integralny, całościowy. Pomyślny proces wychowania prowadzi wychowanca do poznania siebie, do odkrycia pełni człowieczeństwa. Rolą wychowawcy jest wspieranie wychowanca w rozwijaniu jego możliwości i kształtowaniu odpowiedzialności za samego siebie oraz wspólnotę²⁶.

Wychowanie jest procesem ciągłym i jednolitym. Wychowanie „to całość kształt sposobów i procesów pomagających istocie ludzkiej, zwłaszcza przez interakcję, urzeczywistniać i rozwijać swoje człowieczeństwo”²⁷. Proces wychowania nie istnieje w próżni, jego podstawowym elementem są osoby, a naturalnym środowiskiem – społeczeństwo, wspólnota ludzka²⁸. Osoba w czasie swojego życia doświadcza wspólnot wychowujących. Pierwszą, podstawową i pierwotną wspólnotą jest rodzina, a następnie szkoła, w której człowiek rozwija swoje talenty oraz twórczo podchodzi do życia. Na kolejnych etapach życia doświadcza on spotkania z drugim, które jest zawsze wezwaniem do czegoś. Wychowawca i wychowanek są osobami, które spoty-

²² S. K u n o w s k i, *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Warszawa: Wydawnictwo Salezjańskie 2007, s. 165.

²³ L. G ó r s k a, *Wiedza o wychowaniu. Od różnorodności do jedności*, Szczecin: Polskie Towarzystwo Ekonomiczne 2008, s. 40.

²⁴ M. N o w a k, *Teorie i koncepcje wychowania*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne 2008, s. 276.

²⁵ K u n o w s k i, *Podstawy współczesnej pedagogiki*, s. 188.

²⁶ N o w a k, *Teorie i koncepcje wychowania*, s. 277.

²⁷ J. T a r n o w s k i, *Jak wychowywać?*, Warszawa: Wydawnictwo Akademii Teologii Katolickiej 1993, s. 66.

²⁸ W. C h u d y, *Istota pedagogiki personalistycznej*, w: *Wychowanie chrześcijańskie. Między tradycją a współczesnością*, red. A. Rynio, Lublin: Wydawnictwo KUL 2007, s. 272.

kają się ze sobą w wolności i szanują swoją godność. Pedagogika personalistyczna przedstawia osobę w aspekcie dynamicznym. Człowiek nie jest bytem domkniętym, zakończonym²⁹, ale podlega rozwojowi, jest istotą potencjalną, a także przygodną. Takie wychowanie prowadzi do samowychowania, które polega na wyrobieniu w sobie samym cech pozytywnych, a odrzucenie negatywnych. Ma ono być zdolnością do świadomego i wytrwałego kierowania własnym rozwojem, poprzez podejmowanie konkretnych działań zgodnych z dokonanym wyborem projektu własnego życia.

W dwudziestym wieku zrodziło się nowe ujęcie wychowania, którego twórcami byli między innymi Jacques Maritain, Emmanuel Mounier i Karol Wojtyła. Ujęcie to zakorzenione jest jednak głęboko w tradycji duchowości ludzkiej, akcentuje znaczenie człowieka jednostkowego i jego osobową wartość, a także to, co zachodzi pomiędzy osobami ludzkimi w procesie wychowania, czyli relacje, więzi, komunikaty i czyny³⁰. Jednym z podstawowych pojęć myśli personalistycznej jest „wspólnota”, która – w świetle personalizmu – jest fenomenem szczególnych relacji międzyludzkich, powstaje ona dla dobra osób. W myśli tej przyjmuje się odmiennosc dwóch rzeczywistości życia społecznego: społeczności jako zbiorowości ludzi oraz wspólnoty, tj. relacji międzyludzkich – „z serca do serca”, „od osoby do osoby”, obejmującej „Ja” i „Ty” jako proces personalizacji i socjalizacji. Owa wspólnota ma za zadanie „maieutykę osoby” („wzbudzanie osoby”) i popieranie jej „formowania siebie”³¹. Ważnym wyzwaniem pedagogiki personalistycznej jest ukazanie, że wychowanek to nie przedmiot, z którym można zrobić wszystko, ale jest on osobą, którą należy pobudzić do działania. Dlatego też owa pedagogika promuje wspólnotę osób jako miejsce rozwoju każdej osoby. Jan Paweł II w Przemówieniu do przedstawicieli UNESCO w 1980 r. podkreślił, że w wychowaniu „chodzi właśnie o to, ażeby człowiek stawał się bardziej człowiekiem – o to, ażeby bardziej «był», a nie tylko więcej «miał» – aby więc poprzez wszystko, co «ma», co «posiada», umiał bardziej i pełniej być człowiekiem”³².

Osoba przez całe życie doświadcza wspólnoty, a na pewnym etapie samą ją tworzy. Człowiek duchowo dojrzały, to człowiek w pełni wychowany,

²⁹ Tamże, s. 278.

³⁰ W. C h u d y, *Istota pedagogiki personalistycznej*, „Ethos” 2006, nr 75, s. 52.

³¹ M. N o w a k, *Podstawy pedagogiki otwartej. Ujęcie dynamiczne w inspiracji chrześcijańskiej*, Lublin: RW KUL 1999, s. 278-295, 469-471.

³² J a n P a w e ł I I, *W imię przyszłości kultury* (Przemówienie do przedstawicieli UNESCO, Paryż, 2 czerwca 1980), „L'Osservatore Romano” 1980, nr 6, s. 4.

który jest zdolny wychowywać samego siebie i drugich³³. Początek życia to wspólnota rodzinna, najbardziej pierwotna i fundamentalna, na której opiera się społeczeństwo. Rodzina zatem, jako wspólnota osób, stoi u podstaw każdej innej społeczności. Istotnym zadaniem rodziców jest wychowanie, które odbywa się w środowisku rodzinnym³⁴. Polega ono podtrzymywaniu, pogłębianiu i rozwijaniu więzi małżeńskiej oraz pomocy dzieciom w odnalezieniu prawdy i sensu życia, a także wzrastaniu w rozumności, prawdzie, dobru, wolności i odpowiedzialności³⁵. Rodzina kształtuje osobę, jej system wartości, sposób odnoszenia się do siebie i innych. Dziecko identyfikuje się ze swoimi rodzicami, ponieważ są oni dla niego osobami znaczącymi, które naśladuje. Szkoła jest przedłużeniem rodziny, włącza się ona w naturalny łańcuch wspólnotowy, który nie został stworzony przez człowieka, ale jest wynikiem naturalnego dynamizmu rozwojowego osób ludzkich³⁶. Szkoła, jako wspólnota osób, winna być formowana przez model rodziny, jej funkcjonowanie zaś oparte na relacjach rodzice–dziecko, bądź na relacjach między rodzeństwem. Ważna jest współpraca szkoły z rodzicami. Szkołę otacza wiele wspólnot, które mają człowieka w centrum zainteresowania, np. wspólnota lokalna, narodowa i międzynarodowa, ludzkość, Kościół³⁷. Istotna w rozwoju osoby może być wspólnota o charakterze religijnym lub inna, która gromadzi się dla określonego dobra wspólnego. Można mówić także o wspólnocie naukowej, wspólnocie uczonych. W życiu dorosłym wspólnotą może być środowisko pracy, przynależność do jakiejś grupy czy formacji, np. religijnej. Jednak na pewnym etapie człowiek nie tylko przynależy do danej wspólnoty, ale również ją tworzy i kreuje. Założenie własnej rodziny, narodziny dziecka są przestrzenią tworzenia wspólnoty, w której osoba wychowana we wspólnocie staje się dla wspólnoty.

Człowiek – osoba ludzka, żyje we wspólnocie, w której każdy jest nauczycielem i każdy jest uczniem, w której następuje wzajemne wychowywanie. Proces wychowawczy może zachodzić w każdej sytuacji naszego życia, w której człowiek postępuje w swym człowieczeństwie w relacjach z innymi osobami i całym światem (jako dobrem dzielonym z innymi).

³³ Tamże.

³⁴ A. R y n i o, *Rodzina szczególnym miejscem kształtowania postawy miłości*, „Roczniki Pedagogiczne” 3(2011), s. 52.

³⁵ Tamże, s. 53-54.

³⁶ W. C h u d y, *Pedagogia godności. Elementy etyki pedagogicznej*, oprac. A. Szudra, Lublin: TN KUL 2009, s. 211.

³⁷ Tamże.

3. WSPÓLNOTA WYCHOWUJĄCA

Współegzystencja, łączenie się w grupy, tworzenie wspólnot wydają się wpisane w rozwój i życie człowieka. Jednym z powodów, dla którego ludzie tak chętnie łączą się we wspólnoty, jest poczucie bezpieczeństwa. Człowiek czuje się pewniej wiedząc, że jest ktoś, kto myśli i czuje podobnie, ma podobne cele i pragnienia. Istotne jest to, iż – będąc członkiem wspólnoty – można czerpać z doświadczeń innych, budując przy tym własną tożsamość. Grupa nie musi bowiem przecież ograniczać jednostki, wręcz przeciwnie, może wspierać ją i mobilizować do samodoskonalenia się, ostrzegając przy tym przed popełnianiem błędów. Grupa ludzi, tworząc wspólnotę, buduje własną historię i tradycję, które stanowiąc będą istotny element więzi między kolejnymi pokoleniami. Niezwykle ważne jest również to, że dzięki wspólnotocie ludzie mogą realizować się i doskonalić, wypełniając tym samym swoje powołanie.

Człowiek obcuje w swoim życiu z różnymi wspólnotami. Pierwszą z nich jest na ogół rodzina, następnie szkoła, uniwersytet, wspólnoty lokalne, religijne, państwo. Jednostka nie tylko uczestniczy w ich życiu, ale także sama je tworzy. Ludzie potrzebują wspólnot, ponieważ – jak już podkreślono – odczuwają silną potrzebę bezpieczeństwa. Wspólnoty bywają jednak nie tylko źródłem otuchy i wsparcia, lecz także doświadczeniem niepewności. Mimo to każda osoba potrzebuje autentycznej wspólnoty, w której będzie się rozwijać na poszczególnych etapach życia i budować swoją tożsamość³⁸.

Wspólnota jest trudną do urzeczywistnienia formą istnienia i działania człowieka w relacjach z innymi ludźmi. Współcześnie wiele grup zabiega o osiągnięcie ważnego dla siebie celu. Często nie są już to jednak wspólnoty skupiające różne, uzupełniające się w swoich możliwościach oraz działaniach osoby, realizujące jakieś wspólne dobro. Bywają one niejednokrotnie nastawione jedynie na wzmacnianie indywidualności swoich członków. Skupiają się na ich partykularnych interesach oraz pogłębiają swoją odrębność na tle społeczeństwa i dążą do osiągnięcia określonych celów³⁹.

Wartość wychowania we wspólnocie i do wspólnoty jest nie bez znaczenia dla rozwoju osoby. Zaniedbania w tworzeniu wspólnoty wychowawców i wychowanków pozostawiają pustą przestrzeń, która musi zostać natychmiast zapełniona, ponieważ potrzeba bycia z drugim jest wpisana w życie człowie-

³⁸ J. V a n i e r, *Wspólnota miejscem radości i przebaczenia*, Poznań: W drodze 2011, s. 13.

³⁹ G ó r s k a, *Podmiot i podmiotowość w wychowaniu*, s. 128-130.

ka. Może to doprowadzić do kontaktu z różnymi grupami, które negatywnie oddziałują na swoich członków. Dlatego ważna jest czujność uczestników procesu wychowania, aby owa pustka, która powstaje w życiu człowieka, nie została tylko chwilowo zapełniona, a zaistniałe niebezpieczeństwo nie zakłóciło rozwoju osoby. Budowanie wspólnoty tu i teraz, uczestnictwo w jej tworzeniu, to zadanie dla wszystkich podmiotów wychowania. Luigi Giussani podkreśla, że podstawową funkcją autorytetu jest „rodzenie wspólnoty”⁴⁰. Wychowawcy mogą wspomagać rodzinę w wychowaniu dzieci i młodzieży oraz rozumieniu wspólnoty i jej znaczenia w życiu.

Wspólnota jest wyzwaniem i zadaniem dla wychowania człowieka. Aleksander Nałaskowski, podejmując kwestię edukacyjnej wspólnoty, podkreśla, że „nie da się zbudować wspólnoty edukacyjnej, społecznej, motoryzacyjnej, tramwajowej, handlowej, ogrodniczej czy innej bez potrzeby wspólnoty w ogóle. A wspólnota to chęć czynienia tego samego, dla siebie i dla wszystkich jednocześnie, w tym samym czasie i miejscu. Instytucjonalna edukacja jest tego absolutnym zaprzeczeniem, bo nie powstała jako ochronka czy zakład opiekuńczy, lecz jako zadanie do wykonania, jako zadanie dla twardej. Nie da się budować żadnej komunii bez uwzględnienia nienaruszalności ludzkiej ufności, tej potrzeby najpierwszej fazy życia”⁴¹.

Zadaniem nie tylko wychowawców, ale również wychowanków jest budowanie wspólnoty, dlatego Katarzyna Olbrycht podkreśla: „dla myślących o człowieku jako osobie, grupa, jak długo nie stanie się wspólnotą osób, jest jedynie łatwiejszym lub trudniejszym środowiskiem społecznym, stosunkowo prostym do manipulacji przez specjalistów. By stać się wspólnotą, jej członkowie muszą się skupiać wokół wspólnego dobra, którym nie jest wspólny interes, ale w pełni ludzki rozwój wszystkich jej uczestników. Muszą solidarnie angażować się w tworzenie warunków takiego funkcjonowania i rozwoju. Tworzenie wspólnot, życie i działanie w nich na sposób osobowy nie jest łatwe. Wymaga uznania w każdym człowieku bezwzględnej wartości. W dzisiejszej kulturze, premiującej egoizm, pragmatyczną walkę o sukces, instrumentalne wykorzystywanie innych – jeśli mogą być przydatni – a odrzucanie, jeśli nie ma już z nich «pożytku», jest to zadanie szczególnie trudne”⁴². Au-

⁴⁰ L. G i u s s a n i, *Ryzyko wychowawcze jako tworzenie osobowości i historii*, Kielce: Wydawnictwo Jedność 2002, s. 91.

⁴¹ A. N a ł a s k o w s k i, *Dzikość – ucieczka od ufności*, w: *Fundamenty edukacyjnej wspólnoty*, red. J. Danilewska, Kraków: Wydawnictwo UJ 2005, s. 89.

⁴² K. O l b r y c h t, *Czy można wychować do pozostania sobą w grupie?*, „Zeszyty Karmelitańskie” 2007, nr 3 (40), s. 75.

tentyczna wspólnota jest miejscem rozwoju osoby, która w relacjach z drugim poznaje siebie, ale również dzieli się swoimi umiejętnościami.

Wychowanie potrzebuje wspólnoty, ale także wspólnota potrzebuje wychowania. Wspólnota posiada poważny potencjał umożliwiający jej uczestniczenie w kształtowaniu wielu sfer aktywności osoby, szczególnie w działaniu z innymi, w komunikacji, w kształtowaniu i realizowaniu samego siebie. Jest ona miejscem wychowania, ponieważ to właśnie w niej rozwija się człowiek w swoim człowieczeństwie. Formacja osoby we wspólnocie rodzinnej stanowi kapitał, z którym wchodzi ona w relacje z innymi. Dziś, niestety, można zauważyć w kręgach ludzi polityki i nauki brak zdecydowanej obrony podstawowej wspólnoty w życiu osoby, jaką jest rodzina. Wiele wspólnot religijnych, ale także stowarzyszeń czy fundacji walczących o rodzinę, stara się jednak bronić jej dobra i przysługujących jej praw.

Ważnym zadaniem pedagogiki staje się zatem obrona wspólnoty jako miejsca wychowania. Ochrona jej przed zabiegiem kwestionującym jej rolę w życiu osoby i propozycjami zastosowania w jej miejsce zamienników, które są płynne i nie stanowią oparcia dla rozwoju człowieka. Niektóre, modne ideologie chcą współcześnie zmienić wzorce rodziny, szkoły, społeczeństwa, gdzie dobro wspólne jest jednocześnie dobrem pojedynczych osób. Współczesna rodzina ulega osłabieniu między innymi z tego powodu, że dobro dziecka to dla niej nic innego jak sukces i szczęście za wszelką cenę. We współczesnej szkole zamiast wymiaru wspólnotowego doświadczamy zbyt często rywalizacji – każdy chce być na czele, najlepszy za wszelką cenę. Szkoła zamiast stawać się wspólnotą staje się zbiorowością opartą na biurokracji i wyścigu osiągnięć zarówno uczniów, jak i nauczycieli.

Tymczasem wspólnota w wychowaniu zajmuje znaczące miejsce, ponieważ wskazuje na istotę procesu wychowawczego (w tym dydaktycznego), który polega na spotkaniu, dialogu, który jest relacją wychowawcy i wychowanka. Relacji, która wychowuje obie strony spotkania i prowadzi je do stawania się człowiekiem. Wspólnota jest miejscem spotkania, rozwoju i kształtowania odpowiednich postaw potrzebnych w codziennym życiu, postawy solidarności i sprzeciwu. We wspólnocie dążenie do dobra wspólnego nie odbywa się kosztem osoby. To osoba swoim istnieniem i działaniem obdarowuje ją i pozwala odkrywać piękno człowieczeństwa.

Personalistycznym pojęciem adekwatnie oddającym wspólnotowy sens bycia jest uczestnictwo, które oznacza bycie razem z innymi, ale również

bycie sobą razem z innymi⁴³. Tym, co może połączyć ludzi i pozwoli uczestniczyć jednym w życiu drugich, jest współdzielenie dóbr, wspólne przyjęcie wartości⁴⁴. Podstawową a zarazem powszechną zasadą przystąpienia do wspólnoty jest rozpoznanie w drugim bliźniego.

BIBLIOGRAFIA

- B a u m a n Z.: Wspólnota, Kraków: Wydawnictwo Literackie 2008.
- B o b r o w s k a E.: Wspólnota, w: Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku, t. VII, red. T. Pilch, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak 2008, s. 276-279.
- C h u d y W.: Istota pedagogiki personalistycznej, „Ethos” 2006, nr 75, s. 52-74.
- C h u d y W.: Istota pedagogiki personalistycznej, w: Wychowanie chrześcijańskie. Między tradycją a współczesnością, red. A. Rynio, Lublin: Wydawnictwo KUL 2007.
- C h u d y W.: Pedagogia godności. Elementy etyki pedagogicznej, oprac. A. Szudra, Lublin: TN KUL 2009.
- C o o l e y C.: Grupy pierwotne w: Cooley, red. J. Mucha, Warszawa: Wiedza Powszechna 1992, s. 209-2014.
- G i u s s a n i L.: Ryzyko wychowawcze jako tworzenie osobowości i historii, Kielce: Wydawnictwo Jedność 2002.
- G ó r s k a L.: Wiedza o wychowaniu. Od różnorodności do jedności, Szczecin: Polskie Towarzystwo Ekonomiczne 2008.
- G ó r s k a L.: Podmiot i podmiotowość w wychowaniu, Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego 2008.
- J a n P a w e ł II: W imię przyszłości kultury (Przemówienie do przedstawicieli UNESCO, Paryż, 2 czerwca 1980), „L'Osservatore Romano” 1980, nr 6, s. 1, 4-6.
- J a n P a w e ł II: Wezwani do uczestnictwa (Przemówienie podczas spotkania z młodymi na placu św. Jana na Lateranie 30.03.1985), „L'Osservatore Romano” 1985, nr 3, s. 3-4.
- J e z i o r a ń s k i M.: Bł. Jana Pawła II koncepcja wychowania małżonków, Lublin: Wydawnictwo KUL 2013.
- K r ą p i e c M. A.: Dobro wspólne, w: Powszechna encyklopedia filozofii, t. II, red. A. Maryniarczyk, Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu 2001, s. 628-639.
- K r i s t e v a J.: Obcość kulturowa i podmiot w kryzysie. Wywiad Suzanne Clark i Kathleen Huxley, w: Podmiot w procesie, red. J. Jusiak, J. Mizińska, Lublin: Wydawnictwo UMCS 1999, s. 27-48.
- K u n o w s k i S.: Podstawy współczesnej pedagogiki, Warszawa: Wydawnictwo Salezjańskie 2007.

⁴³ C h u d y, *Pedagogia godności*, s. 193.

⁴⁴ J a n P a w e ł II, *Wezwani do uczestnictwa* (Przemówienie podczas spotkania z młodymi na placu św. Jana na Lateranie 30.03.1985), „L'Osservatore Romano” 1985, nr 3, s. 3.

- L e n d z i o n A.: Koncepcja podmiotu osobowego w personalizmie Jacques'a Maritaina, „Roczniki Pedagogiczne” 2(2010), s. 5-20.
- M r o z o w s k a J.: Nowe wspólnoty – socjologiczne hybrydy. Analiza zjawiska na przykładzie wspólnoty Le Verbe De Vie, Kraków: NOMOS 2009.
- N a l a s k o w s k i A.: Dzikość – ucieczka od ufności, w: Fundamenty edukacyjnej wspólnoty, red. J. Danilewska, Kraków: Wydawnictwo UJ 2005, s. 81-90.
- N o w a k M.: Podstawy pedagogiki otwartej. Ujęcie dynamiczne w inspiracji chrześcijańskiej, Lublin: RW KUL 1999.
- N o w a k M.: Teorie i koncepcje wychowania, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne 2008.
- O l b r y c h t K.: Czy można wychować do pozostania sobą w grupie?, „Zeszyty Karmelitańskie” 2007, nr 3 (40), s. 74-77.
- P o k r y w k a M.: Osoba, uczestnictwo, wspólnota, Lublin: Wydawnictwo KUL 2000.
- R y n i o A.: Rodzina szczególnym miejscem kształtowania postawy miłości, „Roczniki Pedagogiczne” 3(2011), s. 43-70.
- T a r n o w s k i J.: Jak wychowywać?, Warszawa: Wydawnictwo Akademii Teologii Katolickiej 1993.
- T ö n n i e s F.: Wspólnota i stowarzyszenie. Rozprawa o komunizmie i socjalizmie jako empirycznych formach kultury, Warszawa: PWN 1988.
- V a n i e r J.: Wspólnota miejscem radości i przebaczenia, Poznań: W drodze 2011.
- W o j t y ł a K.: Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne, Lublin: TN KUL 1994.

WSPÓLNOTA W WYCHOWANIU – JEJ MIEJSCE I ZNACZENIE

S t r e s z c z e n i e

W artykule zaprezentowano miejsce wspólnoty w wychowaniu i jej znaczenie w rozwoju osoby. Została nakreślona problematyka wspólnoty, jej charakterystyka, określenie co nią jest, a co nią nie jest, określenie jej podstaw. W drugiej części artykułu dokonano refleksji nad tym, czym jest wychowanie i scharakteryzowano rozwój osoby w procesie wychowania. Wychowanie potrzebuje wspólnoty, ale także wspólnota potrzebuje wychowania. Wspólnota jest miejscem rozwoju wielu sfer aktywności osoby, ponieważ to właśnie w niej rozwija się człowiek w swoim człowieczeństwie. Obecnie kwestionuje się rolę wspólnoty w życiu osoby. Zmienia się wzorce rodziny, szkoły, społeczeństwa, gdzie dobro wspólne staje się dobrem pojedynczych osób i szuka się zamienników, które są płynne i nie stanowią oparcia dla rozwoju osoby. Artykuł ukazuje, że ważnym zadaniem pedagogiki jest obrona wspólnoty jako miejsca wychowania.

Słowa kluczowe: wspólnota, wychowanie, uczestnictwo, dobro wspólne.

THE PLACE AND THE MEANING OF THE COMMUNITY IN UPBRINGING

S u m m a r y

In the article there was presented the place of the community in the upbringing process and the meaning of the community in the development of a person. There was also depicted the issue of the community, its description, defining what is the community and what is not. In the article the basis of the community were also described. In the second part of the article there were considered the issue of upbringing and characterized the development of a person in the upbringing process. Upbringing needs the community, but also the community needs upbringing. The community is the place where many spheres of human activity is developed. In the community itself the human is developed in his humanity. At present the role of the community in a person's life is questioned. The role models and structures of a family, school, society in which the common good is an individual good are being changed. Some substitutes are being looked for and these substitutes are flexible and do not support the development of a person. The article shows that the important task of pedagogy is to protect the community as a place of upbringing.

Key words: community, upbringing, participation, common good.